

Droga krzyżowa na podstawie poezji Karola Wojtyły

*Miłość mi wszystko wyjaśniła,
miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.*

Jedynie miłość może wyjaśnić nam sens trudu jaki podjął dla nas Chrystus przyjmując krzyż. Uwielbiamy więc teraz tę miłość, która zerwała nasze kajdany niewoli grzechu i chcemy towarzyszyć Jezusowi w Jego drodze na Kalwarię.

STACJA I - OTO CZŁOWIEK

Jesteś jednakże straszliwie niepodobny do Tego, którym jesteś- natrudziłeś się w każdym z nich. Zmęczyłeś się śmiertelnie. Wyniszczyli Cię – to się nazywa Miłosierdzie.

Milczący i samotny Stwórca staje naprzeciw krzyczącego stworzenia. Zraniony miłością Bóg, skazany przez tych, za których oddaje życie. Niepodobny w tym momencie do człowieka – którym jest, ani do Boga – którym JEST. Miłosierdzie to więcej niż miłość. Miłosierdzie to dawanie siebie wbrew wszelkim obawom o odrzucenie.

STACJA II – JEZUS BIERZE KRZYŻ

Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduję skargi w twych opadłych liściach, uwielbiam cię drzewo surowe, boś kryło Jego barki w krwawych okiściach.

Jezus tuli do siebie drzewo, które od tego momentu staje się Drzewem Świętym, narzędziem odkupienia. Biorąc krzyż przyjmuje na siebie każdą moją słabość, zabiera do oczyszczenia wszystkie rany i przypomina, że wszystko co kocham stanie się moim krzyżem.

STACJA III – PIERWSZY UPADEK

Nadzieja dźwiga się w porę ze wszystkich miejsc, jakie poddane są śmierci.

Nadzieja pozwala każdego dnia podnosić się z upadków. Bóg pozwala na upadki, skoro dopuścił je na drodze Jezusa, ale nie zgadza się na leżenie po upadku. Gdy upadam On trzyma mnie za rękę i podnosi z pyłu. On sam z siebie mnie nie puści, to ja mogę to zrobić, ale wtedy nie wstanę.

STACJA IV – SPOTKANIE Z MATKĄ

To jest chyba modlitwa, mój Synu, to są dni proste, które przebrały swą miarę i powoli zaczynają napływać w źrenice moich oczu- i w krew, która od nich się swego ciężaru wyzybywa. To są dni proste, mój Synu- uniesione z tamtych uliczek, na których stoi cisza odslaniająca Twój dziecięcy głos – jakże inaczej teraz słowa twoje z oddali słyszę, niegdyś szeptane wargami – a teraz samą myślą wniesione do mej duszy i mówione tak bardzo wprost.

Spotkanie dwóch cierpiących spojrzeń. Milczenie, które wyraża więcej niż wszystkie słowa, które kiedykolwiek zostały między nimi wypowiedziane. Matka Kontemplująca Cierpienie Syna W Pełnym Zaufaniu, Że Jest Właśnie Tak jak powinno być, uczy nas bezgranicznego zawierzenia Bogu w najgłębszych ciemnościach.

STACJA V – SZYMON

Wtedy jednak nadejdzie On i swoje własne jarzmo przeniesie na twoje barki. Poczujesz, ockniesz się, zadrzysz.

Jezus spotkał na swojej drodze Szymona, a może to raczej Szymon spotkał na swojej drodze Jezusa? Utrudzony i obciążony pracą przyszedł do Niego i bez przekonania, ale jednak wziął na siebie Jego jarzmo. Nie było lekkie. Może gdyby wziął je z ochotą byłoby łatwiej? Pomoc okazana nawet niechętnie, może być wielką ulgą dla drugiego. Szymon mógł poczuć na swoich barkach cały ciężar grzechów świata, ale także bezmiar miłości Boga. Bo Jego jarzmo to miłość – serce Boga utkane jest z miłości.

STACJA VI – WERONIKA

Tutaj czekam na twoje dłonie pełne codziennych poczynań, tutaj czekam na twoje dłonie trzymające zwyczajne płótno. W krainę najgłębszych zna-czeń wzniesź twe ręce Weroniko i dotknij twarzy człowieka.

Dłonie Weroniki wypełniły swoje powołanie. Bóg zdecydował, że chce potrzebować pomocy człowieka na drodze wiodącej do zbawienia. Najprostszy gest i odwaga potrzebna do niesienia dobra pomogły Weronice z pod warstwy krwi, kurzu, potu i łez wydobyć Oblicze Boga. Jej serce mówiło szukaj Jego Oblicza, a gdy już je odnalazła, Jego Oblicze pozostało z nią na zawsze.

STACJA VII – DRUGI UPADEK

Człowiek ma oczy zmęczone i ostre brwi. Kamienie mają krawędzie ostre jak noże.

Nie zabrakło kamieni na drodze krzyżowej Jezusa. Przy każdym upadku wbijały się w Jego ciało- ból nie został Mu zaoszczędzony – był człowiekiem. Ale był także Bogiem, więc nie bolało Go tylko poranione kamieniami ciało. Bolały Go także wszystkie nasze upadki. Jak wielka musi być miłość, która po upadku ma siłę by wstać i iść po jeszcze większe cierpienie. To miłość, która przekroczyła wszelkie granice cierpienia.

STACJA VIII – PŁACZĄCE NIEWIASTY

Dlaczego ze mnie swojego nie wyjmujecie krzyża, jak ja wyjąłem z was? – gdy płonął w waszych ramionach i zwisał w ciężkim tchu.

Mamy swoje krzyże – płaczące niewiasty też miały, jednak postanowiły skupić swój żal na krzyżu Jezusa. Ale On jest o siebie spokojny, martwi się tylko o to co stanie się z suchym drzewem, skoro z taką łatwością uśmierca się Zielone Drzewo Życia.

STACJA IX – TRZECI UPADEK

Zapamiętaj serce to spojrzenie, w którym wieczność cała ciebie czeka.

Zapamiętaj to spojrzenie Boga leżącego w prochu i przygniecionego ciężarem martwego drzewa. Nie ma w tym spojrzeniu wyrzutów, nie ma w nim cienia skargi ani żalu. Tylko miłość jest w ty, spojrzeniu. To spojrzenie oczyszcza, przenika nasze serca i nie chce aby się przed nim ukrywać. Zapamiętaj to spojrzenie, bo nim jest przesiąknięta cała wieczność.

STACJA X – OBNAŻENIE Z SZAT

Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się o krok od nicości, tak blisko naszych oczu.

Aż dotąd doszedł Bóg; zupełnie ogołocony staje przed człowiekiem. Tak czysty, że nie ma nic do ukrycia, tak pozbawiony siebie, aby cały być dla innych. Bóg zaryzykował stwarzając człowieka, naraził się na całkowite odrzucenie, odarł się z siebie dla stworzenia. To dla nas stał się powszechnym chlebem, pozwolił na to aby być dla nas czymś zwyczajnym, codziennym. Boimy się dawać siebie innym aby nie zostać odrzuconym, a Bóg dał się cały dlatego, że Go odrzucili.

STACJA XI – PRZYBICIE DO KRZYŻA

Ojczy, ręce odjęte z Twych ramion spoję z drzewem odartym z zieleni, bladym światłem pszenicznym nasycę ten blask, który w kłosa zamienisz.

Rozpięte ramiona Jezusa wtopiły się w krzyż, całe Jego ciało doskonale zjednoczyło się z krzyżem. Sam Chrystus – Krzew Winny, z którego pochodzi wszelkie życie jest teraz jak drzewo odarte z zieleni. Opuścił bezpieczne ramiona Ojca, aby oddać się w surowe ramiona krzyża. Te ramiona nie obejmą go czule, więc pozwolił się do nich przygwoździć. Dał się unieruchomić na krzyżu i dał się unieruchomić w tabernakulum, bo jest Więźniem Miłości.

STACJA XII – ŚMIERĆ

On odszedł. Kiedy odchodzi człowiek, bliskość ulatuje jak ptak, w nurcie serca zostaje wyrwa, w którą wdziera się tęsknota. Tęsknota – głód bliskości. (...) ODKUPIENIE jest nieustanną bliskością TEGO, KTÓRY ODSZEDŁ.

Serce Boga rozdarte tęsknotą przestaje bić za sprawą człowieka. Głodny bliskości Bóg postanawia jednak zostać z nami na zawsze w małym opłatu chleba, aby zapewnić życie tym, którzy zadali Mu śmierć.

STACJA XIII – ZDJĘCIE Z KRZYŻA I ODDANIE MATCE

I oto – przestrzeń Jego bardziej niż w szepcie mych warg, bardziej niż w myślach, w pamięci- czy także bardziej niż w chlebie? – zapamiętana jest w Twoich ramionach, przytulona główką do Twych bark, bo przestrzeń ta w Tobie została, bo ona wzięta jest z Ciebie.

Martwe ciało Jezusa powróciło w ramiona Tej, z której powstało. Jej delikatne ręce łagodnie dotykają każdej Jego rany. Jej czyste oczy w każdej z ran widzą nasze twarze – twarze grzeszników, a Jej niepokalane usta nucą Synowi ostatnią kołysankę.

STACJA XIV – ZŁOŻENIE DO GROBU

Drzewo mówiło tak: nie lękaj się gdy umieram- nie lękaj się ze mną umrzeć, nie lękaj się śmierci- bo patrz, odżywam: śmierć tylko dotknęła kory(...). Drzewo odda owoce Temu, kto je szczepił- będziecie pożywać owoce wyrosłe na Mnie, Zranionym Drzewie.

Śmierć dotknęła tylko ciała, a na jej owoce trzeba poczekać trzy dni. Trzy ciemne dni, które napełniają strachem i stopniowo wykradają z serca nadzieję. Jednak w końcu zajaśnieje poranek Trzeciego Dnia. Śmierć Jednego to życie wieczne wszystkich. Jak cenna jest w oczach Pana śmierć Jego świętych. Wszyscy możemy spożywać owoce, które wyrosły na Zranionym Drzewie- śmierć nie ma już nad nami władzy.

Jeśli miłość największa w prostocie,
A pragnienie najprostsze w tęsknocie,
Więc nie dziw, że pragnął Bóg,
Aby najprostsi Go przyjęli,
Ci którzy dusze mają z bieli,
A dla miłości swej nie znają słów.